CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 68 z dnia 23 grudnia 1939 r.

ZWRACAMY UWAGE

I

SPRAWY WAZNE

II

POLSKA

III

PRZEGLAD OGOLNY

IV

DODATEK

....

Spraozdanie zawiera 21 stron i 4 strony dodatku
Razem 25 stron

No 68 z 23 XII 1939

Dział I

SPRAWY WAŻNE

Premier Daladier przed Senatem

Dnia 22 b.m. premier Daladier wygłosił przemówienie przed Senatem, uzasadniające konieczność uchwalenia 55 miliardów franków tytułem kredytów wojskowych na pierwszy trymestr 1940 r. Senat jednomyślnie, 536 głosów na 536 głosujących, udzielił swojej aprobaty.

Daladier wyszczególnił na co proponowane przez niego kredyty są przewidziane, zaznaczając, że w pierwszym rzędzie lotnictwo wymaga największego wysiłku także materialnego.

Mówiąc o przedłużeniu linii Maginota na północy i w kierunku Jury, Daladier, dla uwypuklenia doniosłości fortyfikacyj, przeprowadził paralelą między Polską a Finlandią.

"Wiadomo, że jednakowo bohaterskie - powiedział Daladier - Polska i Finlandia okazały się odmienne jeżeli chodzi o rozwój działań wojennych. Mimo bohaterstwa całego narodu Polska została rozbita w ciągu kilku tygodni przez wojnę ruchomą, podczas gdy bohaterska Finlandia zagrożona w warunkach jeszcze potworniejszych, daleka od upojenia się wojną ruchomą, ufortyfikowała się i stawia za tą barierą opór, dając świadectwo temu, co potrafi naród, który woli śmierć niż niewolę. Nie wystarczy tylko pozdrawiać ten kraj bohaterski, trzeba mu pomóc. Od powzięcia decyzji przez Ligę Narodów Francja spełniła swój obowiązek wobec Finlandii w rozmiarach nie przeciętnych. Francja będzie to czyniła nadal."

Zestawiając wyniki pierwszych miesięcy wojny w 1914 r. i 1939 r., Daladier stwierdził, że w grudniu 1914 Francja miała 450.000 zabitych, na 30 listopada 1939 liczyła ona 1.434 zabitych.

Dalej Daladier powiedział, że cała propaganda pochodzenia moskiewskiego czy niemieckiego, działająca czy to w środowiskach robotniczych, czy też w środowiskach towarzyskich t.zw. mondain, nie wpłynie na to, żeby we Francji przywiązywano jakąkolwiek wagę do słowa Hitlera, szczególnie do jego słowa "honoru".

Ostatnio - dodał Daladier - Francuzi wzięli dwóch austriackich oficerów do niewoli. Tak ujarzmiona Austria "posyła" swoich oficerów na front francuski. "Nie wiem, czy znajdziemy tam pewnego dnia żołnierzy z Czech, ale jestem pewien, że znaleźlibyśmy tam Polaków, gdyby Polska pozwoliła się ujarzmić."
/Le Populaire, Le Matin, Le Petit Parisien i inne z 23.XII/

....

Prasa francuska komentuje obszernie mowę pre-

miera Daladier, podkreślając mistrzowstwo taktyki politycznej premiera i podnosząc doniosłość jednomyślnej aprobaty jego wniosku przez Senat.

Z punktu widzenia polskiego na uwagę zasługuje komentarz p. Leona Bailby w "Le Jour".

Przede wszystkim p.Bailby twierdzi, iż p.Daladier powinszował Finlandii i marszałkowi Mannerheimowi, że "nie uległa jak Polska bohaterskiemu upojeniu wojny ruchomej", ponieważ mogła w ten sposób stawić wrogowi trwalszy opór.

Dalej p.Bailby pisze dosłownie: "Jeżeli chodzi o Polskę, pomyliła się ona licząc - w obliczu tanków, dział i samolotów niemieckich! - na swoje 40 pułków kawalerii i nie posiadając 100 kilometrów linji fortyfikacyjnej. Ale to znowu inna historia."....
/Le Jour z 23 XII 39/.

Protest nauki angielskiej przeciw gnębieniu przez Niemców nauki polskiej

Rada Związków Profesorskich w Oxford, Cambridge, Leeds, Glasgow, St.Andrews, Belfast i pozostałych uniwersytetów angielskich w obliczu zgrozę budzących wydarzeń i postępowania władz niemieckich wobec profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, powzięła uchwałę, potępiającą takie postępowanie i złożyła wyrazy współczucia na ręce ambasadora Rzeczypospolitej w Londynie. Jak wiadomo wszyscy profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego zostali wezwani na prelekcję profesora niemieckiego, który lżył Polskę.- Gdy profesorowie na znak protestu opuścili salę, Gestapo zaaresztowało wszystkich profesorów i zesłało ich do obozu koncentracyjnego.
/Podsłuch radiowy P.A.T. z 21.XII.39./

Prasa włoska o rozbieżnościach włosko niemieckich

Prasa włoska komentując mowę min.Ciano nie tylko unika podejmowania zarzutów i oskarżeń pod adresem Polski, ale specjalnie uwypukla różnice, jakie podczas konferencji salzburskiej /11,12,13 VIII/ ujawniły się pomiędzy Niemcami a Włochami na temat spraw polsko-niemieckich. Dawany jest również wyraz zdumieniu Italii z powodu zawarcia paktu niemiecko-rosyjskiego. Oto przy-

kładny:

"Giornale d'Italia /z dn.17 XII/ pisze m.in. "Problem polski zdążał szybko do kryzysu, w Salzburgu .. ujawniają się .. po raz pierwszy pewne lojalnie wyrażone różnice w ocenie sposobów i ewentualności rozwiązania kryzysu. Włochy wierzą w możliwość wojny europejskiej i lojalnie o tym uprzedzają Niemcy, którym odmawia się ze strony francuskiej i angielskiej zrozumienia elementarnych praw narodowych ...... kieruje się na drogę niezależną, która prowadzi Rzeszę nieoczekiwanie i nie bez niespodzianki dla Włoch do nieprzewidywanego porozumienia z Rosją.

Podobny komentarz znajdujemy w "Messaggero" /z 17.XII/. Czytamy tam m.in., że przy podpisywaniu sojuszu z 22 maja "uznawano zgodnie, że w ciągu trzech lat, a może nawet 4 lub 5 nie było potrzebne we wspólnym interesie podnoszenia jakiejkolwiek sprawy zdolnej wywołać nowe napięcia."

Po stwierdzeniu w tych słowach, że Niemcy postąpiłyby wbrew porozumieniu, które towarzyszyło sojuszowi "Messaggero" informuje, żr "w toku rozmów włosko-niemieckich hipoteza odprężenia z Rosją brana była pod uwagę tylko jakośrodek taktyczny ograniczony w każdym razie do rokowań handlowych. Zważywszy na przesłanki ideologiczne zasadniczo antykomunistyczne Niemiec nazistowskich nie można było sądzić, że sprawy przekroczą te granice."

Również inne dzienniki /np/"Telegrafo" i "Stampa" z 17 XII/ uwypuklają różnice włosko-niemieckie, dotyczące wybuchu wojny niemiecko-polskiej oraz zawarcia paktu niemiecko-rosyjskiego. To też nic dziwnego, że w rzymskich kołach prasowych niemieckich komentarze prasy włoskiej do mowy min.Ciano przyjęte zostały z uczuciem rozgoryczenia.
/C.I.D./.

Nr.68 z 23.XII.1939.

Dział II

P O L S K A

Wysiedlenie Niemców z Wołynia

Pierwszy transport Niemców z Wołynia dostawiony został przez Sowiety na linię demarkacyjną sowiecko-niemiecką. W najbliższym czasie dostarczony będzie drugi transport ze Lwowa. Oba te transporty skierowane mają być do Łodzi. /C.E. Radio Berlin, 21.XII.39./

Napływ urzędnikow niemieckich do Krakowa

W Krakowie zainstalowała się centralna dyrekcja kolei niemieckiej na wschodzie. Wraz z urzędnikami przybyła falanga ich rodzin, które rozlokowały się w wywłaszczonych mieszkaniach polskich i korzystają z rzeczy, pokradzionych Polakom.
/C.E. Radio Berlin z 21.XII./

Bestialstwa niemieckie w Polsce

Z okupowanej przez Niemców Polski nadchodzą dalsze wiadomości o znęcaniu się władz niemieckich nad ludnością polską.

Naoczny świadek bestialskiej egzekucji, która się odbyła na rynku w Śremie w Poznańskim, opowiada:

Kazano się zebrać wszystkim mężczyznom od lat 18 do 60 o godz. 6 rano na rynku. Następnie przyprowadzono 19 Polaków, ktorych po ustawieniu w szeregu zastrzelono z tyłu, po czym dwóch hitlerowców ich dobijało.

W Warszawie ogłoszono rozstrzelanie dwoch dalszych kobiet za zrywanie plakatów niemieckich.

W Skierniewicach, Częstochowie, Krakowie, Bochni, Nowym Targu, Nowym Sączu oraz wielu innych miejscowościach rozlepiane są na ulicach ogłoszenia donoszące o rozstrzelaniach wielu mieszkańców tych miast.

W Toruniu żony wyższych oficerów polskich, urzędników, lekarzy itd. zmuszane są do zamiatania ulic i czyszczenia ustępów.

W Poznaniu rozstrzelano znow 1030 Polaków.

W Krakowie ogłoszono urzędowo, że nie wolno używać historycznej nazwy tamtejszego Zamku Królewskiego: Wawel; wolno

mówić tylko "Krakauer Burg". Pałac znanego przemysłowca Götza w Okocimiu wyznaczono na rezydencję letnią dla generał-gubernatora Franka.

W Krakowie władze niemieckie zarekwirowały całe dzielnice, jak np. Aleja Słowackiego, pozwalając zabrać mieszkańcom z mieszkań tylko 1 poduszkę, 1 kołdrę i walizkę.
/C.I.D./

Porywanie kobiet w Łodzi

Uchodźcy z Polski opowiadają, że w Łodzi w ostatnim czasie zaczęły ginąć piękne kobiety, a przede wszystkim młode dziewczyny. Zrozpaczone rodziny interweniowały w policji, która odsyłała je do władz zarządu wojskowego, ale nigdzie nie chciano im pomóc.
/Lietuvos Zinios, 25.XI.39./

Sześciu Polaków w Warszawie skazano na karę śmierci

"Völkischer Beobachter" donosi z Warszawy, że "rząd" niemiecki skazał tam 17.XII. 6 Polaków - "bandytów" jak ich pismo nazywa - na karę śmierci za to, że mieli jakoby żywcem pogrzebać dwóch Niemców. Dwóch "głównych sprawców" jednak nie ujęto.
/Völkischer Beobachter z 18.XII./

Schirach rozdaje w Poznaniu sztandary młodzieży hitlerowskiej

"Völkischer Beobachter" donosi, że na zakończenie swej podróży po Polsce Baldur von Schirach - wódz niemieckiej młodzieży - wręczył organizacjom młodzieży hitlerowskiej w Wielkopolsce 32 sztandary.
/Völkischer Beobachter, 18.XII./

Dwoi im się liczba "zamordowanych" Niemców

"Der Angriff" pisze, że wbrew poprzednim obliczeniom okazuje się jakoby, że w samej Bydgoszczy "zamordowano" 1000 Niemców, a drugie tyle w powiecie bydgoskim. Do tego doliczają obecnie 1200 zaginionych.
/Der Angriff, 19.XII./

Kara smierci za usmiech

Z Warszawy donosza,ze wladze niemieckie wozplakatowaly w Kutnie ogloszenie nastepujacej tresci:

"Kazdy,kto usmiecha sie ironicznie,patrzy z pogarda albo nie klania sie wojskowym niemieckim w mundurze, lub czlonkom formacji narodowo-socjalistycznych,podlega natychmiast surowej karze."

Owa surowa kara jest,jak to czesto zdarza sie,smierc przez rozstrzelanie. /C I D/

Zgineli w czasie oblezenia Warszawy

Wedlug informacji,ktore nadeszly przez Rzym do Polski, w czasie oblezenia Warszawy,zgineli m.i.gen.Jur-Gorzechowski,znany powiesciopisarz Tadeusz Dolega-Mostowicz, b.minister rolnictwa Janicki z zona,dyrektor linii okretowej Gdynia-Ameryka,Aleksander Leszczynski./C I D/

Prezes Tow.Polsko-Francuskiego rozstrzelany przez Niemcow

Wsrod Polakow rozstrzelanych przez Niemcow w Gdyni, znajdowal sie Wlodzimierz Szaniawski,zastepca komisarza rzadu m.Gdyni,zalozyciel i prezes Twa Polsko-Francuskiego w Gdyni.W czasie wielkiej wojny p.Szaniawski sluzyl w armii francuskiej,byl oficerem francuskiej Legii Honorowej./C I D/

Fatalny stan armii sowieckiej

Uchodzcy polscy,ktorym udalo sie wydostac spod okupacji sowieckiej,opowiadaja o fatalnym stanie armii sowieckiej.

Zolnierze sowieccy sa zle odziani,niedokarmieni, niedorozwinieci;wiekszosc z nich to suchotnicy.

Ogolne zdziwienie wywolal u zolnierzy bolszewickich fakt,zerobotnicy w Polsce posiadaja obuwie.

Fatalnie prezentuje sie rowniez rosyjska bron pancerna. Na odcinku szosy dlugosci 70 km jeden z uchodzcow polskich spotkal az 30 wozow pancernych sowieckich,unieszkodliwionych z powodu defektow./C I D/

P O L S K A

Pismo Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej
w Ameryce do Pana Prezydenta R.P.

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce nadesłało do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysława Raczkiewicza pismo, w którym zapewnia, że Polska może zawsze liczyć na wielotysięczne rzesze weteranów Armii Polskiej w Ameryce, którzy nigdy nie przestali i nie przestaną pracować dla Polski.
/Kom.Sw.Zw.Pol./

Akcja propagandowa Centralnego Komitetu
Obywatelskiego we Francji

Centralny Komitet Obywatelski we Francji rozwija szeroką działalność propagandową zarówno wśród Polaków jak i cudzoziemców. W szczególności Komitet wydaje dwutygodnik p.t. "Żołnierz Polski we Francji". Zadaniem jego jest zbliżenie Polaków we Francji do zagadnień tworzącej się armii polskiej. Drugim wydawnictwem jest "Bulletin Polonais", wydawany w języku francuskim, ktory służyć ma propagandzie spraw Polski wśród cudzoziemców.

Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy zachęca wszystkie tereny Polonii Zagranicznej do nawiązania kontaktu z wydawnictwami Centralnego Komitetu Obywatelskiego we Francji.
/Kom.Sw.Zw.Pol./

Wychodźtwo Polskie we Francji zaprasza żołnierzy
polskich na okres świąt Bożego Narodzenia

Wychodźtwo Polskie we Francji z inicjatywy Centralnego Komitetu Obywatelskiego zaprosiło na święta Bożego Narodzenia szereg oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich. Miejscowe Komitety Obywatelskie w koloniach, do ktorych przyjeżdżają w gości żołnierze polscy, organizują wieczerzę wigilijną oraz pożegnanie gości, zajmują się ich rozmieszczeniem po koloniach oraz obdarowaniem na "Gwiazdkę".
/Kom.Sw.Zw.Pol./

Ostatni transport Niemców bałtyckich w Gdyni.
Zamknięcie dworca morskiego

"Essener National-Zeitung" donosi, że ostatni transport Niemców z Estonii przyjechał do Gdyni i został załatwiony, po czym dworzec morski zamknięto.
/Essener Nationalzeitung, 21.XII./

Nr.68 z 23.XII.1939.

P O L S K A

Filharmonia wiedeńska w Krakowie

Na zaproszenie Franka wiedeńska filharmonia przybyła do Krakowa na 2 występy, które odbyły się 16 i 17.XII.

Na Wawelu odbyło się przyjęcie. Obecni byli: Frank, "gubernator" krakowski - Wächter, warszawski - Fischer, radomski - Lasch; generałowie: Hilbert i Hörwarth.

W mowie powitalnej Wächter stwierdził, że nie chodzi tu o rzecz nową, ale rzekomo o nawiązanie do wiekowej tradycji niemieckiej miasta Krakowa.
/Völkischer Beobachter, 18.XII./

Niemcy potwierdzają wyniki pracy polskiej na Śląsku

"Kattowitzer Zeitung" /organ mniejszości niemieckiej/ pisze w artykule p.t. "Śląsk ogromnie się wzbogacił", że w ciągu ostatnich 20 lat osiągnięto na Śląsku bardzo duże rezultaty zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej.

Dziennik cytuje powstanie Biblioteki Śląskiej, liczącej 150.000 tomów, budowę nowoczesnych szpitali w Lublińcu, Rybniku, uzdrowiska dla dzieci w Izdebnej, sanatorium dla gruźlików w Jabłonkowie, które jest jednym z najlepszych w Europie.

Dziennik stwierdzając dalej, że stan dróg na Śląsku jest doskonały, musi uznać niezaprzeczalną wartość pracy Polski na Śląsku.
/Agencja Radio z 21.XII./

Dyrekcja kolei żelaznych w "gubernatorstwie" będzie miała siedzibę w Krakowie

Wszystkie wydziały kolei żelaznej w "gubernatorstwie" /"Ostbahn"/ już ulokowały się w Krakowie przy placu Matejki nr.12. Dyrektorem generalnym jest niejakiś Bak.
/Essener Nationalzeitung, 21.XII./

P O L S K A

Apel do prezydenta Roosevelta by zaprotestował przeciw wysiedlaniu ludności polskiej

W nr. 65 naszego Sprawozdania z dnia 20 b.m. podaliśmy wiadomość o manifestacji, jaka odbyła się w New-Yorku w Madison-Square Garten przeciw zbrodniom niemieckim w Polsce. W uzupełnieniu tej notatki podajemy, że w uchwalonej przez wiec rezolucji apeluje się do prezydenta Roosevelta, by zaprotestował u rządu niemieckiego nie tylko przeciwko zbrodniom hitlerowskim w Polsce, lecz również przeciw wysiedlaniu ludności polskiej przez niemieckich okupantów.

Prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce

Według informacyj "Daily Express" z Bratysławy, Hitler, który dotychczas nie prowadził otwarcie wojny z kościołem katolickim w Rzeszy, w Polsce wkroczył wyraźnie na drogę walki z kościołem. Z pośrod licznych wypadków prześladowania kościoła i duchowieństwa w Polsce, zacytujemy kilka.

W biskupstwie łódzkim Gestapo przeprowadziła liczne rewizje wśród duchowieństwa; pod pozorem znalezienia tekstu ostatniej encykliki papieskiej Mgr Tomczak, biskup łodzki został aresztowany i więziony przez kilka tygodni. Obecnie znajduje się w areszcie domowym.

Wszyscy Jezuici w Łodzi zostali aresztowani i wcieleni do brygad polskich, przeznaczonych do prac obowiązkowych w Niemczech lub na Pomorzu polskim.

Pastora polskiego - Falzmana - skazano na smierć.

Kilka fabryk w Łodzi zamieniono na więzienia dla duchownych. Nic nie wiadomo, co dzieje się za murami tych fabryk, ponieważ - jak dotąd - żaden więzień nie wyszedł stamtąd żywy.

Tak samo, jak ubiegłej zimy w Wiedniu podczas pogromu katolików - zostawiono w Polsce wolność działania młodym hitlerowcom, którzy w walce z kościołem nie znają żadnych hamulców. W wielu parafiach młodzi hitlerowcy nie zadawali sobie nawet trudu z aresztowaniem, tylko mordowali złapanych parafian niemal na miejscu. W Białej, koło Łodzi, proboszcz i jego parafianie zostali wpędzeni pod bagnetami na probostwo. Zamknąwszy wszystkie wyjścia, młodzi hitlerowcy w liczbie 20 "zabawiali" się, rzucając przez okna granaty ręczne. Ta straszna masakra trwała tak długo, dopóki nie został już nikt przy życiu wewnątrz probostwa.
/La Croix, z 23.XII.39./

P O L S K A

Przyczyny wojny niemiecko-polskiej

Polska "Zielona księga" będzie wydana w styczniu, podając historię zdarzeń poprzedzających wybuch obecnej wojny. Jest to pierwsze wydawnictwo polskie w tym rodzaju.

"Polacy uważają niemiecką "Białą księgę" i jej dokumentację za nieścisłą i fałszowaną. Pomimo szybkiego upadku państwa we wrześniu rząd polski zdołał ocalić archiwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przewieźć je do Rumunii. Również ocalone były dokumenty ambasady polskiej w Berlinie, przez ambasadora Lipskiego, który przewiózł je osobiście do Skandynawii, a potem do Paryża, gdzie zaciągnął się do szeregów armii polskiej we Francji. Obecnie, w mundurze żołnierza polskiego, ambasador Lipski przygotowuje dokumenty ambasady do druku w Zielonej Księdze, która jest redagowana pod nadzorem ministra Zaleskiego. Część dyplomatycznych dokumentów dotyczy sprawy polskich i niemieckich mniejszości narodowych. Według propozycyj aliantów, mniejszości te miały być wymienione w podobny sposób, jak w Południowym Tyrolu, w celu usunięcia największej przeszkody do pokojowego rozwiązania niemiecko-polskiego problemu. Wszystkie dokumenty odnoszące się do Gdańska i Pomorza będą również zamieszczone."

Tekst "Zielonej księgi" został już wczoraj przedstawiony rządowi francuskiemu i brytyjskiemu i obejmuje okres od chwili podpisania układu polsko-niemieckiego przez marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera, t.j. od 1934 r.
/Herold-Tribune, 23.XII./

Tyrolczycy będą osiedleni w Polsce zachodniej

Większość Tyrolczyków, którzy wedle ugody niemiecko-włoskiej zostali przesiedleni do Niemiec, ma być użyta do kolonizacji zachodnich ziem, zdobytych w Polsce. Niemcy mają w tym dwa cele: wysiedlenie z Austrii elementu, który miałby ewentualne powody do niezadowolenia oraz zniszczenie jak najdokładniejsze zabytków kultury polskiej.
/Podsłuch radiowy PAT 21.XII.39./

Na kolportaż pism - specjalne zezwolenie

Wszyscy kolporterzy pism wileńskich będą musieli otrzymać od naczelnika miasta i powiatu wileńskiego zezwolenia na sprzedaż pism. Pozwolenia te będą musiały otrzymać biura kolportażu lub też redakcje pism.

U w a g a : według informacji nadchodzących z terenu Wilna - liczni studenci uniwersytetu wileńskiego żyją dotychczas ze sprzedaży "Kuriera Wileńskiego".
/Lietuvos Aidas, 4.XII./

Nr.68 z 23.XII.1939.

P O L S K A

Do skarbu wileńskiego wpłynęło 54 miliony złotych

Litewski minister skarbu Galvaunauskas w wywiadzie prasowym poinformował, że ogółem do skarbu państwa litewskiego wpłynęło 54 miliony złotych. Z pieniędzy tych zostaną spłacone długi dla instytucyj o charakterze publicznym w tych częściach Polski, które pozostają pod rządami niemieckimi lub sowieckimi.
/Dzień Polski, 4.XII.39./

Akcja Polakow w obronie Uniwersytetu Wileńskiego

Wśród Polaków wileńskich panuje wielkie wzburzenie w związku z planami reformy Uniwersytetu Wileńskiego. Polacy usiłują nie dopuścić do tej reformy i zebrali już na rzecz uniwersytetu fundusz w wysokości 3 miliony litów. Wykazują oni, że Uniwersytet Wileński powinien pozostać uniwersytetem polskim, tymbardziej, że jako taki będzie teraz jedynym na świecie. W związku z tą sprawą delegacja profesorów polskich odwiedziła pełnomocnika rządowego, p. K.Bizauskasa, a także ministra oświaty.

Wśrod studentow działają w związku z tym rozmaici dywersanci, którzy rozpowszechniają stanowisko, że należy chwycić się najostrzejszych środków, aby nie dopuscić do reformy uniwersytetu.
/Biul.Pr.Ł.d.Nr.59./

U w a g a: Według posiadanych przez nas wiadomości, uniwersytet wileński został zamknięty. Na jego miejsce przeniesiono pewne wydziały uniwersytetu kowieńskiego. Stąd powyższa wiadomosc odnosi się niewątpliwie do okresu z przed 15 grudnia b.r., kiedy sprawa zamknięcia uniwersytetu nie była jeszcze ostatecznie przesądzona.

Zmuszanie ludności polskiej do świętowania urodzin Stalina

Jak donoszą z granicy polskiej, władze sowieckie zmuszają ludność polską w okręgu Lwowa, pod groźbą surowych kar do brania udziału w uroczystościach 60-ej rocznicy urodzin Stalina. Wszystkie zakłady przemysłowe, stowarzyszenia i szkoły otrzymały rozkaz urządzenia manifestacji, koncertów, konferencji itd.Policja wezwała studentów i uczniów do wzięcia udziału w tych uroczystościach.
/Petit Journal za PAT-em z dn. 23.12/.

Nr.68 z 23.XII.1939.

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Komunikat rządu polskiego o masowym wysiedlaniu Polaków z zachodnich dzielnic Polski zamieszcza Le Petit Dauphinois /Grenoble/ z 21.XII.

O aresztowaniu hrabiny Róży Potockiej w Mańkowicach pod okupacją bolszewicką donoszą w dniu 22.XII.: Echo du Nord /Lille/ i L'Oeust Eclair /Rennes/.

O skazaniu na śmierc biskupa lubelskiego Fulmana i sufragana biskupa Górala i o następnej zamianie na dożywotnie więzienie donosi Journal de Rouen, 22.XII.

O walkach partyzanckich w Polsce, o tym że, na granicy okupacji niemieckiej i bolszewickiej działają jeszcze ukryte w lasach polskie oddziały wojskowe, niszcząc tory kolejowe i wysadzając mosty, wskutek czego Niemcy jak i bolszewicy muszą utrzymywać tam silne oddziały wojskowe, pisze L'Ouest Eclair /Rennes/, 22.XII.

R.Fraugue zamieszcza wywiad z oficerem polskim, dawnym oficerem cesarskiej armii rosyjskiej, który długie lata spędził w Azji środkowej. Tematem wywiadu jest odwieczne dążenie Rosji cesarskiej, jeszcze od czasow Piotra Wielkiego, do zawładnięcia Indiami. Wywiad ten zamieszczony jest w La Tribune Républicaine /St.Etienne/, 22.XII.

Dział III No 68 z 23 XII 1939

PRZEGLAD OGOLNY

Prasa amerykańska

W Ameryce o projektach federacji europejskiej

"Baltimore Sun" przedrukował artykuł wstępny z gazety "St.Louis Post-Dispatch", której redakcja omawia kwestię federacji europejskiej.

"Czy nie jest to nadzieją fantastyczną żeby krwawiąca się Europa, po tysiącletnich walkach mogła znaleźć rozwiązanie trudności i po wojnie stworzyć federację państw, na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki?

"Nadzieja ta została wyrażona niedawno przez majora Attlee, przewódcę brytyjskiej partii robotniczej. Major Attlee oświadczył, że Europa musi zwrócić się ku federacji albo zginąć.

Również lord Lothian, ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych powtarza, że jakaś forma ekonomicznej, a nawet politycznej federacji - przynajmniej dla części Europy - stanowi konieczny warunek jakiegokolwiek ustalonego porządku świata. Następnie arcybiskup Jorku dodaje swój głos, wypowiadając pragnienie, żeby Anglia była przygotowana przy końcu wojny rozpocząć akcję w kierunku realizacji idei federacji europejskiej."

Redakcja zaznacza, że zważywszy tradycję rywalizacyj, nienawiści, różnic językowych i ideologicznych i innych elementów - porozumienie się narodów europejskich wydawałoby się mrzonką. Jednak, jeżeli wojna światowa mogła stworzyć Ligę Narodów, z jej idealistycznym celem, nie jest może wykluczone, że wojna obecna wpłynie na ukształtowanie się bardziej praktycznego i realnego planu.

Henryk IV przy końcu XVI lub z początkiem XVII stulecia obmyślił plan europejskiej federacji, /The Great Design/ i wielu wybitnych ludzi od tego czasu marzyło o analogicznych projektach. Niektórzy, jak austriacki hr.Condenhove-Kalergi i Francuz Aristide Briand, wypracowali szczegółowy zarys takiej federacji. Condenhove-Kalergi, autor książki "Pan-Europa", wydanej w 1923 r., wywarł niewątpliwie wielki wpływ na Briand'a, którego znany plan Stanów Zjednoczonych Europy był przesłany wszystkim państwom europejskim i omawiany na posiedzeniu Ligi Narodów w 1930 roku.

Najwymowniejszym dokumentem w tej kwestii była jednak mowa Victora Hugo w r. 1849 na kongresie stowarzyszeń pacyfistycznych. Hugo dał za przykład unię prowincyj francuskich. To samo stało się z udzielnymi częściami Rzeszy niemieckiej. Italia powstała z połą-

Prasa amerykańska

czenia się dawniej niezależnych prowincyj, jak Lombardia, Toskania, Modena, Parma i Sycylia.

"Czy byłoby możliwością dokonać tego samego w Europie co Bismarck w Niemczech, a Cavour w Italii, gdzie zacięte rywalizacje między prowincjami zostały w końcu ułagodzone?"

Artykuł kończy się powiedzeniem, że "chociaż Niemcy nienawidzą Francuzów, Bułgarzy Rumunów, Finowie Bolszewików, to podobnie w przeszłości Bawarczycy nienawidzili Prusaków, a Neapolitańczycy Wenecjanów, ale odkryli po tym, że nienawiść jest zbyt kosztowną rzeczą do utrzymania. Dlatego, mówi, cała Europa odkryje pewnego dnia, że nienawiść międzynarodowa prowadzi do ruiny."
/Baltimore Sun z 27.XI.39/.

U w a g a: Autor artykułu widocznie nie zdaje sobie sprawy, że usiłowania aliantów idą w kierunku wyeliminowania niezgodnych czynników ze współżycia narodów europejskich i utworzenia trwałych podstaw dla przyszłego pokoju. To może być osiągnięte tylko dzięki zdecydowanej, solidarnej akcji tych cywilizowanych narodów, które nie zadawalniają się tylko "pobożnym życzeniem" osiągnięcia trwałego i zrównoważonego porządku w Europie.

Niemcy zaczynają zdawać sobie sprawę z sytuacji

Niemiecki minister propagandy przemawiał wczoraj w Berlinie z okazji świąt do grupy dostojników hitlerowskich, do kilkuset Niemców bałtyckich oraz uchodźców z prowincji Saar. Po raz pierwszy Goebbels w zadziwiająco łagodny sposób, graniczący czasami z desperacją, oświadczył: "Niemcy muszą zdać sobie sprawę raz na zawsze, że ta wojna zadecyduje o losie ich ojczyzny." Minister propagandy powiedział, że Niemcy prowadzą wojnę totalitarną, a nieprzyjaciele ich walczą tylko, aby tę wojnę stłumić. "Nie jest to kwestią jedynie niemieckiego prestiżu, ale kwestią losu Niemiec." Niepowodzenie w tej wojnie oznacza koniec Rzeszy, oznajmił Herr Goebbels w słowach "albo przepadniemy, albo wygramy."
/Herald Tribune, Daily Mail z 23.XII.39/

Powyższą wiadomość podaje z prasy francuskiej "Le Matin", który donosi jeszcze, że zwracając się pod adresem Francji, Goebbels oskarżał "wojowników" paryskich jeszcze silniej niż londyńskich i zakończył swe przemówienie twierdzeniem, że wszyscy Żydzi i kapitaliści wysilają się, aby oddzielić naród niemiecki od jego wodza.
/Le Matin za New York Herald z 23 XII.39/.

No 68 z 23 XII 1939

Prasa niemiecka

Znamienny atak prasowy

"Rozbijcie Niemcy na kawałki"

"Völkischer Beobachter" zamieszcza pod tym tytułem notatkę z No 7426 "Daily Herald" /bez podania o jakiego rodzaju wiadomości chodzi/ i zamieszcza następujące dosłowne jej tłumaczenie:

"Przestańcie nareszcie mówić o warunkach pokojowych. Rozbijcie Niemcy na kawałki, zróbcie Ren granicą zachodnią a Odrę granicą wschodnią. Oddajcie Saksonię Czechosłowacji a Holsztyn Danii. Zabierzcie Hunom wszystkie ich szanse."

Pismo niemieckie, które wiadomość tą podaje na pierwszym miejscu, dodaje komentarz, z którego cytujemy dwa charakterystyczne wyjątki:

"To "Bożenarodzeniowe orędzie" angielskiego pisma o milionowym nakładzie do narodu niemieckiego rozbija resztę wątpliwości o dążeniu do zupełnego zniszczenia, którym powodują się bojownicy "demokracji i wolności".

"Publikacja "Daily Herald" i towarzyszący jej francuski akompaniament wykazuje, czego Niemcy mogą się spodziewać od tej demokratycznej bandy zbrodniarzy.

"W stosunku do politycznych wariatów - a nie kto inny rządzi dziś w Londynie i Paryżu - jest tylko jedna reakcja: muszą być tak radykalnie pobici, że przejdzie im nie tylko ochota ale i fizyczna możność zrealizowania obłędnych zamiarów. O to postarają się armia, flota i lotnictwo niemieckie, ożywione fanatyczną wolą zwycięstwa."
/Völkischer Beobachter z 19 XII 1939/.

U w a g a: 1. Notatka taka ukazała się rzeczywiście w "Daily Herald" z 2.XII. ale jako list do redakcji, pióra czytelnika L.Thomasa w zwykłej rubryce listów od czytelników.

Jedyna istotna różnica między tekstem oryginalnym a podanym przez "V.B." jest taka, że ostatnie zdanie Thomasa brzmi:"Nie zostawcie Hunnów wolnych, aby po 20 latach znów nie mogli zrobić wojny".

Niemcom widocznie bardzo nieprzyjemne było stwierdzenie, odnawiającej się zaborczości.

2. Fakt, że oficjalny dziennik niemiecki zamieścił na pierwszym miejscu tego rodzaju atak w odpowiedzi na list, w którym wyra-

No 68 z 23 XII 1939

Prasa niemiecka

żona została prywatna opinia Anglika, jest niezmiernie charakterystyczny.

Stanowi to dowód, że napięcie nerwowo rządzących czynników niemieckich jest już bardzo wielkie.

3. "Völkischer Beobachter" równocześnie z Anglią atakuje Francję i to narówni.

Prasa angielska

Kłopoty Niemie i obawy Włoch

Korespondent "Timesa" z Zurichu cytuje belgijską gazetę "Le Soir", omawiającą następstwa ekonomiczne i polityczne wojny rosyjsko fińskiej dla Niemiec. Pierwszym rezultatem jest ograniczenie eksportu do Niemiec ze strony Szwecji, Norwegii i Danii. Ponieważ kraje te gromadzą wojenne rezerwy materiałów z powodu groźby konfliktu. Rosyjska blokada Finlandii położyła kres eksportowi drzewa do Niemiec, które będą wkrótce w poważnych trudnościach w dziedzinie zaopatrzenia w drzewo. Większa część niemieckiego eksportu do Skandynawii odbywała się na zasadzie wymiany.

Sowiety także nie mogą posyłać do Niemiec materiałów im potrzebnych ze względu na zwiększone własne zapotrzebowanie. Kraje bałkańskie natomiast, mając na uwadze możliwe komplikacje w przyszłości, poczynają ściśle kontrolować swój eksport.

Podobne Hitler stara się rozwiać obwawy Mussoliniego co do agresji rosyjskiej, tłumacząc, że Stalin dąży do aneksji Finlandii oraz północnej Norwegii i linia demarkacyjna wpływów rosyjskich i niemieckich będzie przedłużeniem na północ granicy niemieckich interesów w Polsce. "Italia więc nie będzie miała przyczyny obawiać się tych umiarkowanych apetytów terytorialnych, które będą zaspokojone w dalekich północnych krajach".
/Times z 20 XII 39/.

Prasa holenderska

Kartki na węgiel w Niemczech

Donoszą z Berlina, że rosnący z każdym dniem brak węgla zmusił władze do skontyngentowania sprzedaży. Każda rodzina ma prawo do 150 klgr. węgla na miesiąc, jednak handlarze węgla nigdy nie mogą przydzielić więcej, niż małą cząstkę tego kontyngentu. Poza tym nie dostawia się już węgla do domu, lecz kazdy kupujący winien sobie sam chodzić po węgiel.
/De Telegraaf z 19.XII.39/.

P R Z E G L A D   O G O L N Y

Prasa francuska

"Protekcją" niemiecka zaczyna ciazyc Slowacji

Po kilku miesiacach entuzjazmu Slowacja zaczyna odczuwac caly ciezar "protekcji",ktory jej narzucila Rzesza,jak rowniez obecnosc na swej granicy wojsk sowieckich.

W szczegolnosci,chociaz Slowacja nie prowadzi wojny,to jednak wojna,jaka prowadza Niemcy,zmusza ja do ciezkich ofiar gospodarczych.Obszerny oboz z rezerwami i cwiczeniami,utworzony przez wojskowe wladze niemieckie w trojkacie Zylina-Morawska Ostrawa-Krakow i gdzie znajduje sie ok 500 tys.zolnierzy,jest zywiony wylacznie przez Slowacje.Z drugiej strony republika slowacka jest czesto zmuszana czynic zakupy zagranica, placac w dewizach,ktorych daje sie odczuwac brak i odprzedac nabyte towary natychmiast Rzeszy,naturalnie na podstawie kliryngowej.

Wojska niemieckie,obozujace w Slowacji,sa lepiej odzywiane niz armia slowacka,co jest powodem licznych incydentow miedzy zolnierzami niemieckimi i slowackimi. W niektorych okolicach konie,samochody a nawet przyszle zbiory sa juz zarekwirowane dla armii niemieckiej.

Czesc ludnosci sadzi,ze najlepszym wyjsciem z sytuacji byloby przylaczenie Slowacji do Wegier.W okregu Bratyslawy na przyklad,wlasciciele winnic,ktorzy zawsze deklarowali swoja narodowosc niemiecka,wstepuja masowo do partii autonomistow wegierskich hr Esterhazego.Ruch ten tak rozszerzyl sie,ze rzad przeprowadzil liczne aresztowania wsrod mniejszosci wegierskiej w Slowacji.

Ale plany rzadu sa raczej inne.Choc rzad Slowacji nie powzial jeszcze okreslonej pozycji,to zdaje sie wzrok jego kieruje sie teraz najczesciej w strone ZSRR.

Prezes parlamentu slowackiego Marcin Sokol przeprowadza obecnie w porozumieniu z prezydentem republiki Jozefem Tiso czystke w szeregach partii ludowej.Pod zarzutem korupcji wyslano do domu zdrowia Karola Murgasa, bylego kierownika politycznego gwardii Hlinki.Jano Mach, kierownik propagandy i F.Durczanski,minister spraw zagranicznych,sa rowniez skompromitowani,gdyz znajduja sie pod zarzutem nabycia za smiesznie niskie ceny majatkow ziemskich,wykorzystujac swe stanowiska w rzadzie. Z tego samego powodu wyslano do obozu koncentracyjnego w Slawie dziesiatki wyzszych urzednikow.

Warto zanotowac,ze p.p.Mach,Durczanski i Murgas sa goracymi germanofilami.Podczas wypadkow w dn.15 marca r.b

P R Z E G L A D O G Ó L N Y

Prasa francuska

wszyscy trzej uciekli do Rzeszy i z Wiednia prowadzili propagandę w kierunku odłączenia Słowacji od Czecho-Słowacji.

Wysłanie młodszego brata prezydenta Tiso jako ministra do Moskwy jest również znaczące. Trzeba też zaznaczyć, że stosunek rządu słowackiego do kominternu gwałtownie się zmienił. Podczas ostatniej manifestacji premier słowacki Tuka oświadczył m.inn.: "Nie można tworzyć nowego świata bez ofiar i dlatego nie trzeba sądzić zbyt surowo tego, co się dzieje w Z.S.R.R. "
/La Croix, 22.12/.

Prasa francuska a Żółta Księga.

Niektóre dzienniki w dalszym ciągu omawiają wydanie przez rząd francuski "żółtej księgi" i podkreślają, że w świetle ogłoszonych dokumentów jasno widać, że odpowiedzialność Niemiec za wywołanie obecnej wojny jest bezsporna. Prasa francuska akcentuje przy tym dwulicowość i zaborczość Niemiec w stosunku do Czechosłowacji i Polski. Wśród głosów tych zwraca uwagę "Figaro", który po za wstępnymi artykułami d'Ormessona przytacza obszerne wyjątki z "żółtej księgi" a zwłaszcza z dokumentów, odnoszących się do stosunków polsko-niemieckich.
/Figaro, Petit Journal, Epoque, Temps, La Croix, Journal des Debats, Ere Nouvelle i inne z dn. 23.12/.

Armia angielska liczy już 1.250.000 żołnierzy

"Petit Journal" zamieszcza w korespondencji z Londynu wyjątki z artykułu "Times'a" o udziale W.Brytanii w obecnej wojnie i o jej sile militarnej. Przed rozpoczęciem wojny angielski program budowy marynarki obejmował 850.000 ton okrętów wojennych i 800.000 ton okrętów handlowych. Wiadomo, że liczby te nie odpowiadają obecnym wymaganiom. Podobnież jest z lotnictwem, które przed wojną liczyło tylko 120.000 ludzi. Aby zdać sobie sprawę, jak cyfra ta się zwiększyła, wystarczy zwrócić uwagę na potężny rozwój przemysłu lotniczego imperium angielskiego. Bardzo silnie wzrosła również armia lądowa, która może być teraz oceniana na 1.250.000 żołnierzy, przy czym ilość będzie jeszcze poważnie powiększona.
/Petit Prisien, 23.12/.

No 68 z 23 XII 1939

Prasa francuska

Hitler i Stalin

Z okazji swoich urodzin Stalin nadał sobie tytuł "bohatera narodowego". Wszystkie rozgłośnie niemieckie podkreślają, że Hitler i Ribbentrop posłali Stalinowi depesze gratulacyjne.

Charakterystyczne jest, że o tych depeszach milczy radio sowieckie.
/C.E. Radio Berlin z 21 XII 39/.

Syn Masaryka o wojnie

Jan Masaryk złożył w Londynie oświadczenie, w którym nazwał nazistów "tchórzami". Twierdzi on, że "Graf von Spee" był na tyle silny, że mógł się bronić, że gdyby na jego miejscu był krążownik francuski lub angielski, broniłby się do upadłego. Główną zbrodnią Niemców - oświadczył dalej Masaryk - jest pogwałcenie prawa międzynarodowego. Przywrócić prawo międzynarodowe - oto główny cel wojny. Bez tego cywilizacja europejska straciłaby całą swoją wartość.
/C.E. Radio Londyn z 20.XII 39/.

Robotnicy duńscy przeciw Sowietom

Wszystkie związki robotnicze duńskie wydały odezwę do narodu duńskiego, w której potępiają w najostrzejszych słowach agresję sowiecką i wzywają rząd duński, aby natychmiast pospieszył z pomocą Finlandii. W odezwie tej związki robotnicze wypowiadają się ostro przeciwko komunistom duńskim.
/C.E. Radio Kopenhaga z 21 XII 39/.

Kussinnen aresztowany?

Włoska "Tribuna" donosi, że Kussinnen premier "rewolucyjnego rządu fińskiego" został w Moskwie zaaresztowany na rozkaz rządu sowieckiego. Agencja Fourniera przynosi tę wiadomość z Rzymu z "całkowitym zastrzeżeniem.
/Petit Parisien za Fournierem z 23.XII.39./.

No 68 z 23 XII 1939

Prasa francuska

Niemcy we Francji

"Völkischer Beobachter" zamieszcza korespondencję z frontu zachodniego i stwierdza, że na niektórych odcinkach oddziały niemieckie znajdują się na ziemi francuskiej a w Lotaryngii we wsiach, zamieszkałych przez ludność niemiecką.

Autor opowiada o wszystkim, co jego zdaniem wskazuje na niemieckość tych wsi: obrazy w domach, książki i t.p. i zaraz dalej stwierdza: wszystkie mieszkania mieszkańców, mówiących po niemiecku, zostały zburzone z takim sadyzmem, że na ich widok człowiek pozbywa się raz na zawsze wszystkich poprzednich zamiarów zbliżenia francusko-niemieckiego."

Nawet kościoły Francuzi mieli zniszczyć i obrabować.
/Völkischer Beobachter z 20 XII.39/.

Czechosłowacja pracuje dla Rzeszy

Olbrzymie zakłady Skody w Pilźnie pracują gorączkowo. Czesi, którzy otrzymują podziemnymi kanałami wiadomości ze swego kraju, zapewniają, że produkuje się tam przede wszystkim howitzery. Dyrektorem zakładów jest brat marszałka Goeringa, który równocześnie dba o "dobrobyt" swojej rodziny i o jaknajszybszą produkcję sprzętu wojennego dla Rzeszy.

Piwo pilzneńskie stało się natomiast bardzo słabe, ponieważ Niemcy zarekwirowali cały zbiór jęczmienia i chmielu. Serdelki praskie znikły bez śladu. Niemcy wszystko wywieźli do Rzeszy, teraz mało już pozostało rzeczy do zrabowania.

Zakłady Bata zwolniły w ubiegłym tygodniu 17000 robotników. Nie ma więcej skór. Magazyny obuwia w Pradze otwarte są codziennie od 9-10 rano.

Czechom nie trzeba tłumaczyć, że należy pobić narod niemiecki, nietylko Hitlera, oni widzą bowiem u siebie jak zarówno intelektualiści niemieccy jak i robotnicy popierają z przekonaniem Führera i jego metody i stosują te metody wiernie w zakresie swojej działalności.
/Excelsior z 23.XII.39/.

Prasa francuska

Opór Finlandii

W ciągu ostatnich 2 dni Finlandia odniosła znaczne sukcesy, odpierając atak sowiecki w dwóch punktach na linii Mannerheima i zmuszając oddziały sowieckie do cofnięcia się w okolicach Petsamo o kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt kilometrów. Również i na innych odcinkach frontu fińskiego wojska sowieckie zmuszone były się cofnąć, ponosząc bardzo dotkliwe straty zarówno w ludziach jak i w materiale. /Prasa francuska z d.23.XII./

Afganistan wzmacnia swoją obronę na granicy sowieckiej

W Kairze rozeszły się pogłoski, że rząd afgański zarządził ogólną mobilizację w celu zapewnienia skutecznej ochrony granicy z Z.S.R.R. Rząd afgański formalnie zdementował te pogłoski.

Z Kabulu donoszą jedynie egipskiemu dziennikowi "Al Misri", że władze afgańskie, zaniepokojone żywo wydarzeniami w Europie oraz groźbą sowiecką zawisłą nad Wschodem środkowym, rozważają sprawę rozszerzenia obrony narodowej oraz ewentualnie ogólnej mobilizacji.

Na posiedzeniu Rady Gabinetu rząd kabulski uchwalił wzmocnienie ochrony granicy afgańsko-sowieckiej oraz zainicjowanie rokowań z sygnatariuszami paktu z Saadabad.

Przed wiosną 1940 r. odbyć się ma podobno konferencja Afganistanu, Iranu, Iraku i Turcji, na której rozważonoby reperkusje na te kraje, ogólnej sytuacji na Wschodzie i uzgodniono zasady wspólnej akcji na wypadek, gdyby zobowiązania saadabadzkie miały wejść w życie. /Havas z Kairo w L'Epoque z 23.XII.39./

No 68 z 23 XII 1939

Dział IV

DODATEK

Z okupacji sowieckiej według kijowskiego Głosu Radzieckiego

Dostarczono nam kilka numerów bolszewickiego dziennika wydawanego w języku polskim w Kijowie p.t. "Głos Radziecki". Dziennik ten wychodzi już od 17 lat. Jest typowym dziennikiem bolszewickim redagowanym według utartych szablonów, przyjętych w Sowietach i od tego rodzaju dzienników rosyjskich lub ukraińskich różni się tylko językiem, zresztą redagowany jest bardzo lichą polszczyzną.

Dostarczono nam 12 numerów "Głosu Radzieckiego" z dni 1, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29 i 30 listopada oraz 2, 3 i 4 z grudnia b.r. oraz jeden numer najwcześniejszy z 16 października. We wszystkich tych numerach dużo uwagi poświęca się wschodnim ziemiom polskim, okupowanym przez bolszewików.

W numerze z 16.X. czytamy o przygotowaniach do wyborów do zgromadzenia ludowego"Ukrainy Zachodniej" w Kopyczyńcach, Tarnopolu i Grodnie. W Kopyczyńcach zebranie inteligencji /nauczycieli, lekarzy, inżynierów, agronomów/ wysunęło na kandydata do zgromadzenia ludowego szewca Rubina Chackielewicza Wałacha. W tym samym numerze znajdujemy olbrzymi artykuł p.t. "Pańska Polska była więzieniem narodów" podpisany przez Goldsteina a pełen niesłychanych bredni o Polsce, jak np., że "Ukraina Zachodnia" liczyła 50 o/o ludności niepiśmiennej albo że "kułacy, księża i obszarnicy zajmowali się lichwiarstwem na wsi, biorąc od chłopów po 100, 200 i 300 o/o. Chłopi tracili grunty pod ciężarem długów" i t.p.

W tym samym numerze znajdujemy fotografię wyobrażającą jak chłopi we wsi Sobolewo w powiecie białostockim dzielą ziemię księcia Lubomirskiego, na innym zdjęciu uczniowie szkoły w Mińsku przygotowują podarki dla dzieci "Białorusi Zachodniej". Są jeszcze dwa zdjęcia z widokiem pomnika Mickiewicza we Lwowie i widokiem Grodna z mostem na Niemnie.

W numerze z 1.XI. znajdujemy opis przyjazdu do Kijowa i do Moskwy delegacji zgromadzenia ludowego "Ukrainy i Białorusi Zachodniej". Wymienieni tam są następujący delegaci z Małopolski: prof. Kiryło Studyński, dr M. Panczyszyn, szwaczka M. Kich, nauczyciel P.Franko, chłopka A.Gogol, chłop Bożyk, robotnica fabryki tytoniowej S.Turkiewicz, kowal Duda, chłop Szkałubina ze Stanisławowa, robotnik Sadowy. Z "Białej Rusi" wymienieni są: Piestrak i Semen Białuci z Grodna.

W tym samym numerze są dwa telegramy z Biało-

No 68 z 23 XII 1939

D O D A T E K

gostoku o posiedzeniach zgromadzenia ludowego na których zapadły uchwały o włączeniu Białorusi do Z.S.R.R. o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu a także w sprawie konfiskaty ziemi obszarniczej. W prezydjum zgromadzenia zasiadali: Ostasiewicz i "poeci ludowi" Janko Kupała i Jakub Kołas. Przemawiał towarzysz Anciuch z powiatu wołkowyskiego. W skład komisji konfiskaty ziemi wchodzili: Mancewicz, Bank, Sereda, Kołosowska, Skobła, Nakrewicz, Komrowicz, Hermaniuk. Dzień 17 września postanowiono obchodzić jako dzień święta ludowego i w Białymstoku wznieść pomnik poległych w walkach o "wyzwolenie" Białejrusi z "jarzma panów".

Tenże numer zawiera artykuł o Borysławiu, jako o centrum przemysłu naftowego oraz zdjęcie - powitanie delegatów lwowskich na dworcu w Kijowie i widok Białegostoku.

W numerze z 22.XI. znajdujemy wiadomość ze Stanisławowa, że niebawem będzie tam ukończona budowa stu domów mieszkalnych, setki robotników i inteligencji pracującej dostaną jasne obszerne mieszkania. Okolice Stanisławowa - jak pisze dziennik - zawsze były zaniedbane, panował tu brud, mieszkań robotników nie remontowano. Miejscowy zarząd tymczasowy uporządkowuje okolice miasta.

W numerze z 23.XI znajdujemy wiadomości ze Lwowa. W kinie "Rex" delegaci składali sprawozdania z podróży do Moskwy. Sadowy chwalił "raj" bolszewicki i Stalina, po polsku przemawiała pisarka Wanda Wasilowska, wzruszająco mówiła o "niezapomnianych" dniach pobytu w Kijowie i Moskwie.

Jest też wiadomość z Chersonu, że przybyły tam 142 rodziny bezrobotnych z Białorusi Zachodniej. 37 rodzin umieszczono w sowchozie w rejonie Białozierskim, resztę w różnych przedsiębiorstwach Chersonu.

Niejaki Hryszczuk podpisany jako przewodniczący tymczasowego zarządu obwodowego w Tarnopolu zamieszcza artykuł p.t. "Pierwsze wyniki". Mają to być "pierwsze wyniki" gospodarki bolszewickiej w Małopolsce Wschodniej. Pisze on: "Komitety chłopskie odrazu wzięły pod swoją kontrolę majątki obszarnicze i grunty. Komitety dokonały na ziemi obszarniczej sprzętu urodzaju i podziału jego, przeprowadziły uprawę jesienną a następnie podział ziemi należącej do obszarników, klasztorów i wielkich urzędników. W województwie tarnopolskim przeszło do rąk ludu ponad 213.000 h ziemi. Chłopi otrzymali 8.627 krów, 3.670 świń, ponad 10.000 koni. Gwardia robotnicza utworzana w miastach i miasteczkach zapewniła porządek i spokój i udzieliła wywiadowi radzieckiemu pomocy w zdemaskowaniu wrogich niedobitków. Zaczynają pracować przedsiębiorstwa. Cukrownia w Brzozowicy Wielkiej w ciągu pierwszych 6-ciu dni pracy dała 43.000 pudów

No 68 z 23 XII 1939

D O D A T E K

/688 ton/ cukru.

Szybko odbywa się przebudowa życia na nowy radziecki ład. Utworzone są polikliniki, w większości powiatów otwarto wiejskie i miejskie domy kultury, w 8-iu gimnazjach i 1069 szkołach ludowych nauczanie odbywa się w języku ukraińskim. Zorganizowano pierwsze żydowskie /"jewrejskie" - gdyż takiego terminu używa się w Rosji w polskim języku/ szkoły ludowe. W Tarnopolu zorganizowano ukraiński teatr dramatyczny.

We Lwowie zorganizowano miesiąc propagandy filmów sowieckich. Grane były w kinach lwowskich filmy: "Jesteśmy z Kronsztadtu", "Aleksander Newski", "Czapajew", "Piotr I" /podług A.Tołstoja/, "Niedźwiedź" /podług Czechowa/, operetki: "Bogata Narzeczona" i "Natałka Połtawka". Grano też filmy "Nowoczesny Guliwer" i "Dzieci kapitana Grandta".

W numerze z 24.XI. jest opis jak delegaci lwowscy zdają sprawozdania z pobytu w Moskwie, a mianowicie: Perepelica, Franko, Stadnicki ze Lwowa i Szkałubina ze Stanisławowa. Wszyscy oni są pełni zachwytu dla Z.S.R,R. Dziennikowi mimowoli udał się dobry kawał. Pisze on bowiem: "Jak wspaniałej bajki słuchają z zachwytem pracujący o kraju socjalizmu." Oto właśnie chodzi, że były to rzeczywiste bajki, to co owi delegaci opowiadali.

W tym samym numerze J.Sołodyczenko poświęca felieton "Rewolucyjnej pisarce Wandzie Wasilewskiej", nazywając ją najbardziej utalentowaną współczesną pisarką polską. Autor omawia trzy jej powieści: "Oblicze dnia", "Ojczyzna" i "Ziemia w jarzmie". Sołodyczenko twierdzi, że Wanda Wasilewska "siłą swego realistycznego talentu ukazała to, co stać się musiało. Dla mas pracujących Polska była okrutną macochą i nie chciały one bronić ojczyzny wyzyskiwaczy."

W numerze z 26.XI. znajdujemy artykuł p.t. "Radość nowego życia". Opisane tam jest jak we wsi Nadyby podzielono pomiędzy parobków folwark pana Tchórznickiego i ziemię księdza Orlińskiego. Podzielono też inwentarz: 50 krów, 10 cieląt, 15 koni i t.p.

W roku 1940 w Kijowie ma być ukończona produkcja filmu p.t. "Wiatr ze wschodu". Fabuła filmu ma być osnuta na tle życia "Ukrainy Zachodniej" przed okupowaniem jej przez bolszewików.

W numerze z 27.XI. jest artykuł p.t. "Lwów likwiduje bezrobocie". Poprzednio we Lwowie rzekomo miało być 250 bezrobotnych piekarzy. Obecnie 19 piekarń pracuje na dwie zmiany. Uruchomiono też podobno fabrykę metalową Zieleniewskiego, w której pracuje 250 ludzi. Uruchomiono też Lwowskie Warsztaty Lotnicze.

Znajdujemy tam również opis parku w Zofijówce

D O D A T E K

pod Humaniem, założonego, jak wiadomo, przez Potockich oraz wyniku meczu piłkarskiego, jaki się w dniu 26.XI odbył we Lwowie między drużynami Kijowa i Lwowa. Zwyciężyli kijowianie w stosunku 6:2.

Zdjęcie w tym samym numerze wyobraża grupę uczestników w wiec tramwajarzy lwowskich, na którym przemawia członek zgromadzenia ludowego Łoziński. Osoby widoczne na fotografii mają na głowach rogatywki ozdobione znakiem komunikacyjnym /skrzydła/.

W numerze z 28.XI. znajdujemy list Żyda Bejera zaczynający się od słów: jestem były bezrobotny z b.polskiego miasta Tarnowa." Obecnie Bejer pracuje w m.Stalino i w liście pisze, że jest bardzo szczęśliwy z powodu opieki bolszewickiej.

"Głos Radziecki" wylicza uzdrowiska polskie w Małopolsce znajdujące się obecnie pod okupacją bolszewicką. Jest tam mowa o Morszynie, o Truskawcu; w Worochcie funkcjonuje sanatorium o 160 łóżkach dla chorych na gruźlicę i t.p. Opis kończy się uwagą, że te uzdrowiska dopiero obecnie "rozpoczęły drogę rozkwitu".

W numerze z 29.XI. cała strona poświęcona jest polskiemu zagłębiu naftowemu p.t. "Radziecki Borysław dzisiaj". Dowiadujemy się z niego, że wszystkie kopalnie nafty zostały wywłaszczone. Utworzono 3 sektory - "Małopolska" "Galicja" i "Wacum Oil". Autor pisze, że w ciągu ostatnich 30 lat Borysław stale podupadał i że dopiero teraz "ukazało się słońce nad Borysławem". Artykuł ilustrowany jest 3 zdjęciami.

W tym samym numerze jest pseudo literacki obrazek p.t. "Powitanie", w którym przedstawiono rzekomy entuzjazm ludności Małopolski Wschodniej z powodu przybycia bolszewików.

W numerze z 30.XI. znajdujemy wiadomości z Białegostoku i ze Stanisławowa, gdzie jakoby miały się odbyć zebrania protestujące przeciw "prowokacji fińskiej.

W numerze z 2.XII. znajdujemy wiadomość, że do berdyczowskiego odcinka kolei przybyło na pracę z Zachodniej Ukrainy 16 osób, w tej liczbie 3 kobiety. Pracują oni tam jako robotnicy remontowi.

W tym samym numerze jest artykuł p.t. "Nowe życie na Uniwersytecie lwowskim". Autor artykułu niejaki D.Łańcut pisze, że teraz już nauka będzie zadarmo. Pełno jest tam nieścisłych danych o dawnej liczbie studentów na Uniwersytecie lwowskim, jest też taka bzdura, że dawniej mógł się uczyć na Uniwersytecie tylko Polak katolik, przyjęcie zaś Ukraińca czy Żyda uzależnione było od pieniędzy.